

Krzysztof Łabędź

"Okrągły Stół czyli polski Rubikon", Paulina Codogni, Warszawa 2009 : [recenzja]

Polityka i Społeczeństwo nr 7, 262-266

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Łabędź

**PAULINA CODOGNI: OKRĄGLY STÓŁ
CZYLI POLSKI RUBIKON**

WYD. PRUSZYŃSKI I S-KA, WARSZAWA 2009, 328 SS.

Książka, której tytułem Autorka podkreśla znaczenie wydarzenia, jakim były obrady i porozumienia Okrągłego Stołu, została wydana w jego dwudziestą rocznicę. Zgodnie ze stwierdzeniem sformułowanym we wstępie ma charakter popularyzatorski, opiera się na wynikach wcześniejszych badań i opublikowanych opracowaniach (Autorka wymienia najważniejsze z nich), a narracja, zgodnie z opinią Jana Kofmana zamieszczoną na okładce, jest prowadzona w sposób wyważony. W związku z tym w książce trudno znaleźć jakieś istotne nowe elementy, nieobecne w pracach A. Dudka, J. Skórzyńskiego, K. Trembickiej i innych, a wyjątek stanowią rozmowy przeprowadzone przez Autorkę z L. Wałęsą i W. Jaruzelskim, umieszczone w aneksie, będące niewątpliwym urozmaiceniem tekstu. Oczywiście jest, że ze względu na ogrom problematyki związanej z Okrągłym Stołem, wielość występujących wątków i źródeł konieczne było dokonanie selekcji, pominięcia czy uproszczenia poruszanych kwestii. W niektórych jednak przypadkach uległy pewnemu zachwianiu proporcje miejsca poświęconego przedstawianym zagadnieniom, co Autorka częściowo tłumaczy zamiarem zwrócenia szczególnej uwagi na wydarzenia, jej zdaniem, dotychczas niedoceniane. Dotyczy to przede wszystkim bardzo szczegółowych niekiedy relacji ze strajków prowadzonych w niektórych zakładach w roku 1988 (schodzących na poziom zachowań jednostkowych i przybierających momentami literacki charakter), zajmujących w związku z tym relatywnie dużo miejsca i podnoszących w ten sposób znaczenie tego elementu wśród wydarzeń składających się na genezę Okrągłego Stołu (tym bardziej że Autorka świadomie zrezygnowała z przedstawienia niektórych innych elementów, w tym czynników zewnętrznych).

Książka, obejmująca (oprócz wstępu, zakończenia i wspomnianego już aneksu) dziesięć rozdziałów, ma układ chronologiczny – począwszy od wydarzeń lata 1980 r., a kończąc na zmianach systemu sprawowania władzy w 1989 r. Zarówno taka konstrukcja, jak i pewna niechęć Autorki do prób własnej interpretacji niektórych zjawisk i faktów (choćby w postaci przywołania zróżnicowanych opinii innych badaczy) nadaje opracowaniu charakter przede wszystkim opisowo-historyczny. Jest to zatem kolejna względnie poprawna próba dość syntetycznego zarysowania historii Okrągłego Stołu i właściwie w tym miejscu, po ewentualnym dodaniu streszczenia poszczególnych rozdziałów (które o tyle nie ma sensu, że – oprócz znacznej części młodzieży deklarującej brak zainteresowania historią – są to kwestie w ogólnym zarysie znane), można by zakończyć jej przedstawienie. Kilka spraw może budzić jednak pewien niepokój, tym bardziej że w części charakteryzują one nie tylko recenzowaną książkę, a można założyć, że niektórzy autorzy kolejnych publikacji mogą nawet nie zdawać sobie z nich sprawy.

Zacznę od stwierdzenia, że wiele niejasności wynikających z braku wystarczająco pełnej i zweryfikowanej wiedzy na temat przebiegu konkretnych wydarzeń dałoby się przynajmniej hipotetycznie zastąpić poprzez odwołanie do różnych teorii – od najogólniejszych, których przykładem są teorie konfliktu, obejmujące także sposoby jego rozwiązywania, do bardziej szczegółowych w rodzaju koncepcji uwarunkowań i przebiegu porozumienia elit autorstwa J. Higleya i współpracowników. Jest to być może bardziej zadaniem politologów, ale sądzę, że także w przypadku opracowań historycznych pozwalałoby na uporządkowanie problematyki, sformułowanie pytań oraz sensownych na nie odpowiedzi. W oparciu o teorię można byłoby odejść od chronologii wydarzeń i zadać sobie na przykład pytanie, czym konflikt polityczny w 1981 r. różnił się od konfliktu w latach 1988–1989. Koncepcja porozumienia elit mogłaby tworzyć schemat przedstawiania różnych zagadnień, co w sytuacji wspomnianej wyżej koniecznej selekcji źródeł i materiałów stanowiłoby pomoc bardzo istotną. Są to jednak zabiegi najczęściej niedoceniane i nieobecne w wielu pracach.

Uwaga druga dotyczy pomijania pewnych danych lub ich przedstawiania w sposób mylący, choć zgodnie z faktami. Wiąże się to często z pomijaniem niektórych źródeł, co szczególnie w sytuacji rozbudowanej bibliografii (a z takim przypadkiem mamy do czynienia w recenzowanej książce) staje się mało widoczne. Czasem jest to wynikiem pewnej niewiedzy, czasem efektem dążenia do bardziej wyrazi-

stego zarysowania kwestii, zawsze jednak jest błędem. Przykłady tego rodzaju niedociągnięć są dość liczne, a część z nich dotyczy zdań obecnych w książce, część pominiętych. „Według szacunków «Solidarności» frekwencja wyniosła 66%, podczas gdy dane oficjalne podawały 78,8%” (s. 47). Chodzi tu o wybory do sejmu w 1985 r., a Autorka zapomniała dodać, że wspomniany wynik prowadzonych niezależnie pomiarów frekwencji dotyczył dużych miast, a po uwzględnieniu mniejszych ośrodków frekwencja musiałaby być wyższa (prawdopodobnie na poziomie 72–75%). W ten sposób ilość osób odpowiadających na apel opozycji o bojkot wyborów wydaje się wyższa, a kłamstwo władz większe. Przykład drugi dotyczy referendum w 1987 r. i stwierdzenia, że duża liczba głosów była na „nie” (s. 59). Oczywiście relatywne jest, co uznamy za „dużą liczbę”, ale należy przypomnieć, że na „tak” głosowało 66% w przypadku pytania pierwszego i 69% na pytanie drugie. Przykład trzeci dotyczy również wyborów, ale tu chodzi raczej o dane, których nie ma w recenzowanej książce (podobnie jak w większości opracowań). Odnośnie do wyborów 4 czerwca 1989 r. stwierdza się druzgocącą porażkę władzy (s. 267–268) bez próby interpretacji wielkości frekwencji (62,7%), a przede wszystkim bez zastanowienia się nad ilością wyborców głosujących na kandydatów „Solidarności” i władzy. Proporcji głosów nie oddaje bowiem przywołanie liczby zdobytych mandatów, a brak refleksji na ten temat prowadzi do mylnych wniosków na temat ówczesnego stanu społeczeństwa. W tym kontekście można zauważyć brak odniesienia się do tekstu S. Gebethnera *Wybory do Sejmu i Senatu 1989 r.* („Państwo i Prawo” 1989, nr 8), zawierającego dane na ten temat. Kolejnym przykładem jest pomijanie, przy poruszaniu kwestii uwłaszczenia nomenklatury (s. 147), opracowania znanego działacza opozycji, lidera krakowskiego środowiska liberalnego, M. Dzielskiego (*Odrodzenie ducha – budowa wolności*), pochodzącego z początku lat osiemdziesiątych, w którym autor proponuje uwłaszczenie nomenklatury jako sposób umożliwiający dokonanie zmian, których ostatecznym celem miała być budowa systemu wolności. Natomiast jeśli Autorka sięgnęłaby do zapisu posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 11–12 grudnia 1981 r. (Archiwum Solidarności, Warszawa 1986), być może zmieniłaby zdanie o perfidnym wykorzystywaniu przez władze spreparowanych wypowiedzi działaczy uczestniczących w tzw. obradach radomskich (s. 29) – wypowiedzi te oczywiście były spreparowane, ale nie znaczyło to, że nie oddawały ówczesnych poglądów. Mylne wrażenie może wywołać także następujące zdanie odnoszące się do Solidarności Walczącej: „W pu-

blikacjach powstających pod patronatem organizacji ogłaszano teksty wzywające do przygotowania powstania zbrojnego” (s. 258) – w rzeczywistości odbyła się dyskusja nad propozycjami jednego autora dotyczącymi możliwości zastosowania przemocy, ale skończyła się jednoznacznym wnioskiem, że przemocy nie można i nie należy stosować. Jeszcze inny przykład, choć może mniej istotny, to stwierdzenie, że w latach osiemdziesiątych w Polsce trzeba było czekać blisko 10 lat na zakup samochodu (s. 49), bez dodania, że chodziło o samochód kupowany w systemie przedpłat (czyli dużo taniej niż wynosiła cena rynkowa), a na rynku można było kupić samochód od ręki.

Wreszcie kwestia pewnych niewielkich błędów merytorycznych oraz co dużo, moim zdaniem, ważniejsze i coraz częściej pojawiające się w różnych wydawnictwach – niechlujstwa. Te pierwsze to np. stwierdzenie, że w czasie obrad Okrągłego Stołu ostatecznie ustalono, że lista krajowa w wyborach do sejmu będzie obejmować 30 osób (s. 209), podczas gdy w porozumieniach zapisano, że lista krajowa nie przekroczy 10% ogólnej liczby mandatów, a już po zakończeniu obrad, że będzie liczyć 35 osób; nieprawdziwe jest stwierdzenie, że trwający 20 dni strajk w kopalni „Manifest Lipcowy” był najdłuższym strajkiem w historii PRL (s. 120) – np. łódzki strajk studentów w 1981 r. trwał od 21 I do 18 II. W oparciu o tekst (s. 16) można ponadto sądzić, że KPN powstała we wrześniu 1977 r. (a nie dwa lata później). Wydaje się, że przykładem drugiego zjawiska są m.in. dane dotyczące ilości strajków w maju 1989 r. – 26 (s. 254), cytowane za A. Dudkiem, który pisze o 21 strajkach, kilkakrotne wyliczanie składu różnych instytucji, tak jakby było wyczerpujące, podczas gdy obejmuje jedynie część tego składu („Sieć” – s. 26, Tymczasowa Rada „Solidarności” – s. 48, Krajowa Komisja Wykonawcza – s. 55), niedokładne nazwy (np. Prymasowski Komitet Pomocy dla aresztowanych, internowanych oraz ich rodzin – s. 32, zamiast Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom) czy nazwiska (np. G. Pałka zamiast G. Pałka – s. 42), zróżnicowana pisownia (np. „okrągły stół” – s. 160 i Okrągły Stół – s. 185, czy „Solidarność Walcząca” – s. 55 i Solidarność Walcząca – s. 258). Błędy zawiera także bibliografia – przykładowo niektóre z nich: kilka pozycji A. Paczkowskiego oraz A. Dudka zostało podanych w przypadkowej kolejności, wielokrotnie niejednolicie podano zapisy odnoszące się do tekstów z „Kultury” (np. Z. Brzeziński, K. Gawlikowski, J. Korczak), „Więzi” (np. K. Modzelewski i E. Polak), pism drugiego obiegu, prac zbiorowych i ich redaktorów i w innych przypadkach; zdarza się także brak nazwy wydawnictwa przy przyjęciu

zasady jego podawania (np. A. Friszke, *Opozycja polityczna 1945–1980*) czy też brak pełnego imienia (np. A. Friszke) oraz mylne podanie nazwiska T.G. Asha (jako Gartona A.T.). Przy okazji można stwierdzić, że w zestawie czterdziestu kilku wykorzystywanych przez Autorkę tytułów prasowych dziwi obecność jedynie dwóch wydawanych w drugim obiegu wydawniczym.

Trudno jednoznacznie ocenić recenzowaną książkę – z jednej strony należy wziąć pod uwagę szereg wskazanych wyżej i jeszcze innych argumentów o charakterze krytycznym, z drugiej to, że zawiera ona wiele istotnych (a także mniej istotnych) informacji na temat Okrągłego Stołu, a ponadto pozwala spojrzeć na wydarzenia lat osiemdziesiątych w kategoriach procesualnych, co powoduje, że sumaryczna ocena powinna być pozytywna.